Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 155 (809)

ZSRR a Niemcy

Dowódca naczelny radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałek Sokołowski przyjął niedawno przedstawicieli Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, którzy dali wyraz szczeremu zadowoleniu, jakie wywołały w narodzie niemieckim ostatnie zarządzenia władz radzieckich.

W toku rozmowy przedstawiciele CDU zwrócili uwagę marszałka Sokołowskiego na szerzone przez koła reakcyjne z wyraźnym celem wywołania niepokoju w narodzie niemieckim pogłoski, jakoby Związek Radziecki zamierzał oddzielić strefę wschodnią od innych ziem niemieckich i w tej lub innej formie przyłączyć do Rosji.

Marsz. Sokołowski stwierdził kategorycznie, że w pogłoskach tych, szerzonych przez wrogów demokracji, nie ma ani krzty prawdy.

Polityka Związku Radzieckiego wobec Niemiec — oświadczył marszałek — jest powszechnie znana.

Zmierza ona do utworzenia w Niemczech jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa, opartego na zasadach, sformułowanych w uchwałach konferencji poczdamskiej. Wszelkie pogłoski o przyłączeniu strefy wschodniej do Rosji są niedorzecznym oszczerstwem.

Z drugiej strony—oświadczył marsz. Sokołowski jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na konferencji 6-ciu państw zachodnich w Londynie rozpatrywano sprawę utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego odrębny rząd, odrębną konstytucję i odrębną walutę.

Muszę podkreślić z naciskiem — zaznaczył marsz. Sokołowski — że tego rodzaju decyzje w sprawie Niemiec sprzeczne są z interesami miłujących pokój narodów i z interesami narodu niemieckiego, czego dowodem jest odbywające się w radzieckiej strefie okupacyjnej głosowanie ludowe na rzecz jedności Niemiec.

Agenci Bevina w Paryżu

mają zapewnić pomyślny wynik głosowania w parlamencie francuskim. — Czy decyzje londyńskie przejdą?

W społeczeństwie francuskim coraz bardziej dochodzi do głosu niezadowolenie i wyraźne zaniepokojenie z powodu zaleceń konferencji londyńskiej 6-ciu państw w sprawie Niemiec. Akcja przeciwko ratyfikowaniu przez parlament francuski zaleceń konferencji londyńskiej przybiera coraz bardziej na sile

Nie ulega wątpliwości, że przeciwko ratyfikowaniu zaleceń konferencji londyńskiej głosować będą komuniści oraz zwolennicy de Gaulle'a, toteż w kołach politycznych uważa się, że sprawa zatwierdzenia przez Zgromadzenie Narodowe decyzji londyńskich — znajduje się

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Wśród socjalistów zdania są podzielone. Niektórzy gotowi są poprzeć ministra Bidault, nie chcąc doprowadzić do kryzysu rządowego ani do pogorszenia stosunków między Wielką Brytanią a Francją. Kierownictwo partii socjalistycznej zdaje sobie jednak sprawę, że głosowanie za uchwałami londyńskimi pociągnie niewątpliwie za sobą

DALSZY SPADEK POPULARNOŚCI SFIO we Francji.

W związku z „groźbą" odrzucenia przez parlament francuski zaleceń konferencji londyńskiej kierownictwo Labour Party postanowiło interweniować w Paryżu. Sekretarz Labour Party Morgan Philipps nieoczekiwanie opuścił konferncję Comisco w Wiedniu i udał się samolotem do Paryża. Z Londynu odleciał równocześnie ostatnio wybrany nowy przewodniczący Labour Party Griffiths — do Paryża. Czołowi przedstawiciele Labour Party po przybyciu do Paryża natychmiast skontaktowali się z reprezentantami SFIO, aby skłonić francuską partię socjalistyczną do udzielenia poparcia uchwałom londyńskim.

W kołach paryskich zaznacza się, że Morgan Philipps, skierowany został

NA SPECJALNE ŻYCZENIE BEVINA

do Paryża, aby użyć swych wpływów dla osłabienia oporów przeciwko uchwałom londyńskim.

Gangsterskie metody

Oficer radziecki porwany

przez wywiad angielski. — ZSRR odsłania tajemnicę zniknięcia ppłk. Tasojewa

Agencja Tass opublikowała komunikat wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia w dniu 23 kwietnia w Bremie ppłk. Tasojewa.

7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Heys w piśmie swym do dowództwa radzieckiego w Niemczech powołał się na komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że **Tasojew „dobrowolnie wyjechał do Anglii, gdzie udzielono mu azylu, jako uchodźcy politycznemu".**

Władze radzieckie ustaliły jednak, że **ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywa w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego.**

Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa **ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina,** gdzie zameldował się u swych władz przełożonych **i wyjaśnił tajemnicę swego zniknięcia, a mianowicie:**

Dnia 23 kwietnia br. po kolacji spożytej w towarzystwie ameryk. naczelnika portu w Bremie, **Klemma** zaproponowano mu przejażdżkę autem i **wbrew jego woli przewieziono do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd odstawiono go do Londynu.**

W stolicy Anglii **trzymano go w więzieniu do dn. 20 maja br.,** gdzie agenci angielscy **nakłaniali go by nie wracał do ZSRR i podpisał deklarację antyradziecką,** mimo, że ppłk. Tasojew domagał się przez cały czas skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Widząc, że uknuta prowokacja **spaliła na panewce, władze angielskie odstawiły ppłk. do Berlina.**

Komunikat TASS, stwierdza, że **odpowiedzialność za to porwanie ponoszą całkowicie władze wojskowe angielsko-amerykańskie i gwałt ten nie może ujść bezkarnie.**

W kraju „wolności"

Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, iż przywódca komunistycznej partii USA Stachel, ma być deportowany, ponieważ jest węgierskiego pochodzenia.

Stachel został aresztowany i skazany na deportację wraz z wielu innymi osobami „obcego pochodzenia". Na razie Stachel został osadzony w więzieniu na wyspie Ellis.

Cena „pomocy" USA rośnie

podczas gdy sama pomoc maleje

T. zw. umowy dwustronne zapewniają Ameryce kontrolę nad „podopiecznymi"

Uchwała Izby Reprezentantów redukująca kredyty na realizację planu Marshalla wywołała gwałtowny oddźwięk w prasie brytyjskiej.

„Yorkshire Post" radzi przygotować się na ewentualność całkowitego powstrzymania pomocy amerykańskiej, a wówczas Anglia zmuszona będzie oprzeć się na swoich własnych siłach.

Po otrzymaniu wiadomości o uchwale Izby Reprezentantów we Francji zapanowała konsternacja. „L'Aube" zwraca uwagę, że pomoc nawet w dotychczasowych rozmiarach była dla Francji niewystarczająca. „Monde" uważa, że uchwała Izby Reprezentantów jest zwycięstwem stronników izolacjonizmu.

W kołach politycznych podaje się dalsze szczegóły, dotyczące treści umów dwustronnych, jakie kraje marshallowskie mają zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi. Treść tych umów, które mają być podpisane do 3 lipca br., wywołała zaniepokojenie W. Brytanii i Francji.

Rządy tych krajów nie podały jeszcze do wiadomości publicznej klauzul, zawartych w tych umowach. Do prasy przeniknęły jednak dalsze szczegóły świadczące o ujemnym wpływie, jaki realizacja umów może wywrzeć na życie gospodarcze Europy Zachodniej.

Warunki umowy umożliwiają Stanom Zjednoczonym rozbicie brytyjskiego systemu celnego.

Z Paryża donoszą, że również we Francji krytykuje się m. in. klauzulę, przewidującą zasady największego uprzywilejowania między krajami marshallowskimi. Oznacza to, że Francja zmuszona zostanie do faworyzowania Niemiec.

Wydaje się prawdopodobnym, że kraje marshallowskie wystąpią ze wspólną inicjatywą wobec Stanów Zjednoczonych dla przeprowadzenia zmian w treści umów dwustronnych.

Pan Bernadotte w rozjazdach

a krwawe walki toczą się w Palestynie nadal

W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja na frontach w Palestynie nie uległa większym zmianom.

Z frontu południowego Arabowie donoszą **o ciężkich walkach, toczących się na południe od Tel-Avivu.** Oddziały egipskie atakowały osiedla żydowskie na północ od swych czołówek.

Komunikat żydowski **zdementował podaną przez Arabów wiadomość o kapitulacji oddziałów broniących szpitala Hadassa i uniwersytetu w Jerozolimie.**

Na froncie północno-wschodnim **samoloty żydowskie bombardowały koncentracje nieprzyjaciela** w pobliżu Tulkarem oraz stację wodną Ras El Ein.

Na froncie północnym oddziały libańskie i syryjskie, które przekroczyły Jordan, zajęły jedno osiedle. Jak wynika z ostatnich komunikatów arabskich, w walkach w Palestynie biorą również udział **oddziały Arabii Saudyjskiej.**

Rozjemca ONZ Bernadotte przybył wczoraj do Haify, gdzie konferował z przywódcami żydowskimi, stamtąd zaś odleciał do Ammanu dla odbycia rozmowy z przedstawicielami państw arabskich.

Bezrobocie u Franco

W ramach oszczędności budżetowych rząd frankistowski przewiduje obniżkę kredytów na cele budowlane, co zdaniem kół republikańskich pociągnie za sobą bezrobocie 30 tys. robotników. Jednocześnie rząd sprzeciwia się obniżeniu budżetu na cele wojskowe i policję.

Rozkwit nauki w ZSRR

Rząd radziecki przyznał uczonym nagrody stalinowskie za wspaniałe osiągnięcia w rozmaitych dziedzinach wiedzy

Zasadniczą cechą rozwoju radzieckiej myśli naukowej i badawczej jest jej **organiczna łączność z wymaganiami życia codziennego** i z zadaniami rozbudowy gospodarki narodowej.

Rozwiazując ważne zagadnienia teoretyczne. **Uczeni radzieccy biorą czynny udział w opracowaniu aktualnych zadań budownictwa socjalistycznego i żywo odpowiadają na potrzeby narodu.** Wiadomym jest bowiem. że wypełnienie 5-letniego planu zależy głównie od postępu technicznego.

Szczególne znaczenie dla udoskonalenia techniki radzieckiej **maja obecnie osiągniecia nauk fizyczno-matematycznych, technicznych i chemicznych.** Nauki te są fundamentem ważnych dziedzin techniki jak lotnictwo. elektrotechnika. radiotechnika, budowa maszyn itd.

Uczeni radzieccy, pracujący w tych dziedzinach osiągnęli **w ostatnich latach wielkie sukcesy i wzbogacili naukę w prace o znaczeniu światowym.**

I tak najdonioślejszym wydarzeniem w fizyce jest **odkrycie profesorów Alichanowa i Alichianiana.**

Badania ich w dziedzinie promieni kosmicznych doprowadziły do okrycia całego szeregu nowych pierwiastkowych cząsteczek. **Odkrycie to rzuca nowe światło na budowę materii i nakreśla drogi do rozwiązania zagadnienia sił jądra.**

Wielkie znaczenie dla rozwoju matematyki posiadają badania w dziedzinie teorii równań algrebraicznych opracowane przez **prof. Czebotariewa.**

Ubiegły rok przyniósł **niezwykle zwiekszenie liczby badań w dziedzinie nauk technicznych.** Liczne prace stworzyły podstawy naukowe dla dalszego postępu technicznego w mechanice budowlanej, metalowej, węglowej i budowy maszyn.

Światową sławę zdobyły **badania uczonego Zielińskiego w dziedzinie chemii białka.** Wraz z prof. Gawriłowem udało mu się określić budowę mikromolekuły białka i otrzymać jej modele syntetyczne.

Prof. Knuniane opracował prostą i orginalną metodę wprowadzania fluoru do związków organicznych, co dawniej uważano za niemożliwe.

Znaczne są też osiągnięcia uczonych radzieckich **w dziedzinie biologii, nauk rolniczych i medycyny.**

Setki nazwisk znakomitych uczonych sowieckich **cytowane są autorytatywnie w zagranicznych pracach naukowych.**

Ostatnio przyznane nagrody stalinowskie za prace na polu nauki, są najlepszym dowodem, jak ogromną uwagę **rząd radziecki przykłada do rozwoju nauki.**

W dekrecie wymienione są nazwiska **wybitnych ludzi, których praca sprzyjała szybszemu rozkwitowi gospodarki powojennej ZSRR i wszechstronnemu rozwojowi sił wytwórczych kraju radzieckiego.**

Nos dla tabakiery

czy tabakiera dla nosa?

Dlaczego sklep nie sprzedaje tyle towaru, ile chce klient, lecz wg. „widzimisię" eksnedienta?

Jeden z naszych czytelników, pracownik Izby Skarbowej w Łodzi, donosi nam o następującym fakcie.

Dnia 3 bm. udał się do sklepu Centrali Handl. Przemysłu Chemicznego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia w celu kupienia naftaliny.

Między nim a sprzedawcą wywiązał się taki dialog:

— **Proszę o 20 dkg. naftaliny...**

— **Może pan dostać tylko pół kilograma...**

— **Ale mnie tyle nie trzeba!**

— **Trudno, sprzedajemy tylko w rozważonych torebkach po pół kilograma... Resztę może pan wyrzucić...**

Gdy zaś klient nie chciał wziąć więcej, niż zażądał, jedna z ekspedientek dorzuciła:

— **A może panu jeszcze do domu odnieść?**

Czytelnik zupełnie słusznie jest oburzony i zapytuje nas, **czy takie postępowanie jest właściwe, czy klient nie ma prawa żądać tyle towaru, ile potrzebuje?**

My do tego pragniemy dodać, że **każdy kupujący w każdym sklepie musi być obsłużony przede wszystkim zgodnie i według swego żądania i wyrażamy ubolewanie, że fakt taki zdarzył się właśnie w sklepie państwowym, który powinien świecić przykładem w obsługiwaniu klienteli!** (k)

Mąkę, tłuszcz i konserwy

wydaja od dziś na kartki sklepy rozdzielcze

Od dnia dzisiejszego tj. od poniedziałku sklepy włączone do miejskiej sieci rozdzielczej wydają na czerwone kartki żywnościowe następujące artykuły spożywcze:

Na kartki kat I i I RCA — po 2 kg mąki pszennej 80-proc. oraz po kawałku mydła, zaś na kartki kat. I — po 1 kg oleju kokosowego, względnie rafinowanego, lub też po 1 kg margaryny.

Posiadacze kart IR i IR RCA otrzymają po 1 kg mąki pszennej 80-proc., po kawałku mydła oraz po pół kilograma jednego z wyżej wymienionych rodzajów tłuszczu.

Na kartki IIR — po 2 puszki krwawej kiszki.

Na wszystkie kartki dziecięce zwykłe i RCA — po pół kg tłuszczu, po kawałku mydła oraz po 3 kg mąki pszennej 80-proc., zaś na kartki dziecięce zwykłe — po 1 kg śledzi lub po puszce konserw końskich.

Niezależnie od tego na kartki IRD3 zwykłe po 0,12 kg jajka w proszku, a na kartki IRD12 zwykłe i RCA — po 0,65 kg mleka w proszku oraz po 7 kuszek mleka skondensowanego.

Kat IR zwykła — po 1 kg śledzi, albo po puszce konserw końskich, albo po 2 puszki konserw rybnych. kat. „M" zwykła i RCA — po 0,25 kg tłuszczu (margaryna, olej rafinowany lub kokosowy). kat. „C" zwykła i RCA — po ćwierć kg słoniny lub margaryny, kat. „C" zwykła — po 2 puszki krwawej kiszki lub konserwy mięsno-jarzynowe.

Przydziały należy odebrać do dnia 22-go czerwca. (t)

Nasze Rady

JANINA Z POZNANIA: W zupełności zgadzamy się z Panią. Niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach naszej gazety poglądom, jaka powinna być dzisiejsza kobieta i matka. Kobieta, która nie interesuje się swoim dzieckiem, jest jednostką wyjątkowo negatywną. Niestety zdarzają się i takie, bo inaczej nie byłoby wypadków podrzucania niemowląt. Dlatego też powieść opisująca jedynie osoby nieskazitelne, takie jakie chcielibyśmy żeby były, jest nieprzekonywująca i nieżyciowa. Pokazując tylko szlachetne strony natury ludzkiej, tworzymy mylny obraz rzeczywistości i osłabiamy wolę walki ze złem, które przecież istnieje. Przez przeciwstawienie jednostkom złym, pasożytniczym i szkodliwym jednostek twórczych, bezinteresownych i wartościowych — osiągamy pewien cel wychowawczy, który ma dużo większe znaczenie, niż zamykanie oczu i wmawianie sobie, że istnieją tylko ludzie idealni.

* * *

ZMARTWIONA ANIELA Z TOMASZOWA: Proszę się nie martwić. Plamy z czrwonego wina można wywabić mlekiem. Zaplamione miejsce należy zanurzyć w naczyniu z mlekiem i trzymać przez kilka ogdzin. Plama zniknie bez prania.

* * *

POETA Z KRAKOWA: Mógłby Pan przesłać swe próby literackie do jakiegoś tygodnika, gdyż w naszym piśmie niestety nie mamy miejsca na zamieszczanie dłuższych utworów. Również ocena literacka Pańskich prac byłaby niemożliwa z tych samych względów. „Nasze Rady" otrzymują setki listów i nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć tak obszernie jakby sobie Pan tego życzył.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kuracja przeciwalkoholowa

Jest sobta, wieczór.

W małej restauracyjce na bocznej ulicy towarzystwo jest w komplecie. Humory pierwszerzędne i ogólne zadowolenie: gości i kelnera.

Prym wiedzie osobnik o nosie bardzo podejrzanego koloru. Do niego zwraca się w pierwszym rzędzie kelner, on głównie bawi cały stół.

— A jednak my w Polsce pijemy stanowczo zbyt wiele! — zauważył młody majster — Rozumiem w miłym towarzystwie wypić jednego lub dwa. Ale po co od razu nadużywać alkoholu?

— Racja! święta racja! — przyznał osobnik o czerwonym nosie — takie indywidua należy leczyć, bo wstyd przynoszą społeczności, wśród której bytują.

— A pan? Czy i pan leczy się równleż? — spojrzał na niego ironicznie majster.

Pan Kolasiński rzekł krótko: „jakbyś pan zgadł". a potem, sapnąwszy, zaczął się spowiadać.

— Ja lubię popić i zakąsić! Nie tyle zresztą zakąsić, co popić. To jest u mnie dziedziczne. Ze strony ojca uwielbiam wódeczność, a ze strony dziadka nieboszczyka koniaczek. Wiśniówką też nie pogardzam, ale tę skłonność mam już po kądzieli.

Mówi więc do mnie moja żona ślubna:

— Ach. Piotrusiu, jakiś ty łajdak! Twoja skłonność do płynnych ciał rozweselających zabija mnie!

W jej głosie usłyszałem tragiczną nutę i zapragnąłem przeprowadzić radykalną zmianę w swoim grzesznym życiu.

— Z przyjemnością — powiadam — przestałbym samozatruwać organizm, ale nie mam dostatecznej woli.

A na to żona:

— Doskonale rozumiem, ale można przecież zwrócić się do hypnotyzera. Psychoterapia leczy. Niech ciebie — powiada — na mleko przeciągnie! Zagrycha ta sama niech będzie, śledzik — powiada — też. albo ogórek, a zamiast spirytualii — mleko!

Poszedłem więc do hypnotyzera.

Przyjął mnie — Powiadam: podpię sobie lubię i serdecznie pragnę się odzwyczaić!

A dlaczego pan pije? — pyta hypnotyzer — dziedziczność czy pańska własna inicjatywa?

— Dziedziczne — powiedziałem. — Wódzię ze strony tatusia uwielbiam. Tylko zimna żeby była, z lodu... Oczywiście mocna... A zagrycha też musi być.

— No tak, bez zagrychy pić, to brak wychowania! Ze śledzikiem można.

— Ze śledzikiem można i z grzybkami.

— Myśliwskie kiełbaski są dobre, a świeży pomidorek też niezły.

— A jak sprawa z koniakiem? — pyta hypnotyzer.

— Koniak — powiadam — ze strony dziadka nieboszczyka. Też niezły wynalazek! Tylko zakąskę ma ograniczoną.

— Słusznie — powiada hypnotyzer. — Więc zaczynamy. Na początek, będziemy wybijać z głowy koniak.

Zaczął na mnie patrzeć i ręką w powietrzu wywijać.

— Nakazuje — powiada — koniaku nie używać! Nic w nim dobrego nie ma, a pod względem zagrychy mało wartościowa ciecz!

A ja siedzę i czuję, że rzeczywiście wobec wódki koniak mało co wart.

— No — powiada hypnotyzer — z dziadkiem już skończyliśmy! Co pan woli — powiada — kieliszek wódki czy koniaku?

— Wódki — powiadam — oczywiście!

— Aha — powiada — hypnotyzer — podziałało! Naukowa metoda! Trzebaby teraz oblać powodzenie. I honorarium — powiada 300 złotych!

Poszliśmy potem naprzeciw do knajpy i zdrowo polliśmy. Naturalnie tylko czystą.

Nazajutrz nowa wizyta. Tym razem mistrz wybijał ze mnie wiśnówkę, zostawiając wódkę. I znów powodzenie kuracji oblaliśmy czystą.

Tak zaczęło się dla mnie nowe, ciężkie życie.

Mistrz wybijał ze mnie po kolei żytniówkę, żubrówkę, jarzębinówkę, dereniówkę, jałowcówkę, alasz, wino i miód. a za każdym razem powodzenie kuracji oblewaliśmy czystą. Mój hypnotyzer tak bardzo polubił mnie w międzyczasie, że już nie bierze ode mnie honorarium, ale leczy mnie po przyjacielsku.

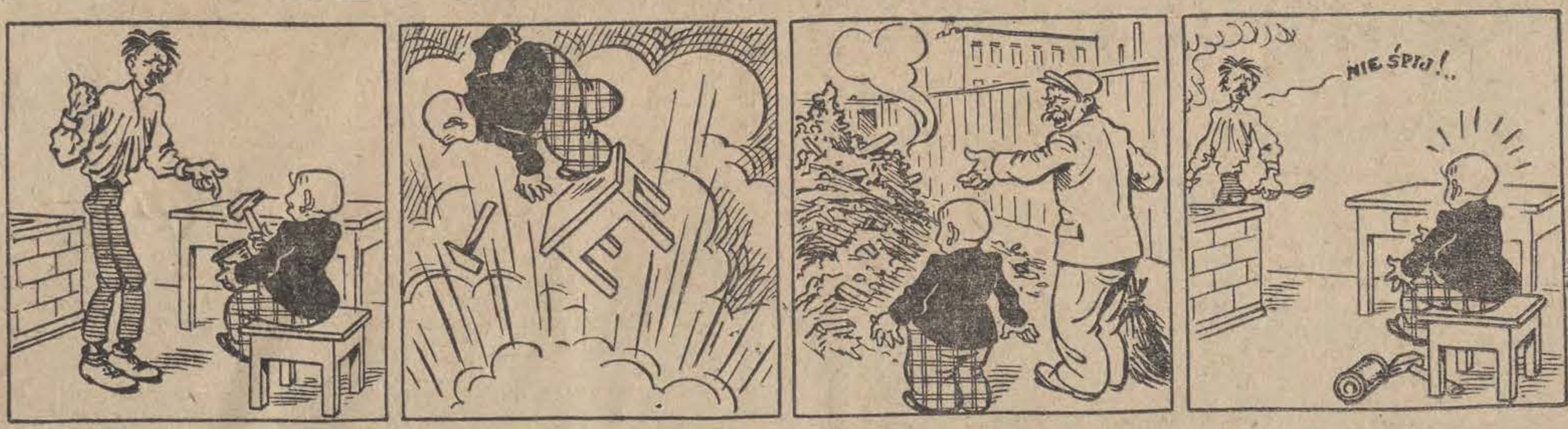
— Co mi — powiada po skończonym seansie — po honorarium? Chodź, lepiej się napijemy!

Dobry, uczciwy, rzetelny hypnotyzer! Rzeczywiście trzeci już miesiąc nie biorę do ust nic tylko czystą wódkę. Innym alkoholem pogardzam. Kuracja pomogła. Jestem już prawie rekonwalescentem.

Tu pan Kolasiński stuknął ręką o stół i zakończył poważnie:

— Alkohol jest zgubą ludzkości! Póki czas ratujmy siebie i naszą opinię! A zatem panowie: — wypijmy wszyscy po kieliszku za zdrowie hypnotyzera, który sprawił, że jestem znowu pełnowartościową jednostką naszego społeczeństwa!

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Zagotuję herbaty, a ty otwórz konserwę! Tylko już!...
WACEK: — A nie gniewasz się już, że cisnąłem ci ją w łeb?

WACEK: — Głupi Szabruś narobił mi strachu! Zaraz się puszkę otworzy... Puk, puk!... Jeju! Eksplozja z premedytacją!...

DOZORCA: — Tak, panie Waciu! Hukło, trzasło i klapło w prach i pył! Nie mamy chałupy!...
WACEK: — Okropność!...

WICEK: — Nie śpij! Jeszcześ nie otworzył tej puszki?
WACEK: — Więc nie rymnęła chałupa? Co za szczęście!

Tylko do środy obuwie czeskie bez talonów

Sprzedaż obuwia czeskiego bez talonów odbywa się tylko do nadchodzącej środy. Do tego dnia każdy może wybrać w sklepie „Bata" co mu się podoba, zaś od czwartku do 19 bm. włącznie znowu podjęta będzie we wszystkich sklepach „Bata" sprzedaż obuwia na talony OKZZ.

Do Łodzi nadszedł już nowy transport obuwia, zawierający około 16.000 par. Jest to przeważnie letnie obuwie męskie w cenie od 3.800 do 5.500 zł. para.

Tak jak i poprzednio poszczególne związki zawodowe otrzymały pewną ilość talonów, które rozdzielają między tych, którzy jeszcze dotąd talonu nie otrzymali. (t)

Pobór rocznika 1927
Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we wtorek, na komisję poborową zgoszą się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKĄ 15
mężczyźni o nazwiskach na literę K, zamieszkali na terenie: 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWĄ 34
mężczyźni o nazwiskach na literę K, zamieszkali na terenie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

Ryczałtowe pobyty
w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w całym kraju

„Orbis" organizuje w becnym sezonie letnim ryczałtowe pobyty w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych na terenie całego kraju.

3-tygodniowy pobyt wraz z zabiegami w uzdrowiskach, opieką lekarską, mieszkaniem i całodziennym utrzymaniem kosztuje 16.800 zł., zaś pobyt 4-tygodniowy — 22.400 zł.

Natomiast 3-tygodniowy ryczałt lecz niczy bez mieszkania i utrzymania wy nosi 6.000 zł., a 4-tygodniowy — 8.000 złotych.

Dzieci do lat 6-ciu korzystają z 25 proc. zniżki. (t)

Inkasenci Elektrowni
również ubiegają się o palmę pierwszeństwa

W związku z prowadzonym współzawodnictwem pracy między zespołami inkasentów Elektrowni Łódzkiej i Warszawskiej, dyrekcja oraz rada zakładowa Elektrowni Łódzkiej zwracają się z apelem do odbiorców energii elektrycznej o ułatwienie inkasentom szybkiego i dokładnego pełnienia ich obowiązków.

W tym celu należy udostepnić inkasentom liczniki dla kontroli zużytej energii, zaopatrzyć skrzynki licznikowe w okienka, umożliwiające dokadne odczytanie licznika, oraz rachunki regulować natychmiast odliczoną drobną go tówka.

Jednocześnie Elektrownia zawiadomi ła odbiorców, że niezapłacenie rachunku w ciągu 7 dni spowoduje wyłączenie instalacji bez uprzedzenia. (t)

Zamiast „kocich łbów"
nowoczesne jezdnie!
Ulica Marsz. Stalina przybierze europejski wygląd. — Tempo robót drogowych wzrasta z każdym dniem

Tmpo robót drogowych w Łodzi zwię ksza się niemal z każdym dniem. W chwili obecnej na terenie całego miasta pracuje już około 1.000 robotników. Liczba ta będzie wzrastała w dalszym ciągu, aby w początkach lipca osiągnąć punkt kulminacyjny.

Dokonaliśmy objazdu poszczególnych odcinków, aby się przekonać jak daleko posunęły się prace.

Zaczynamy od śródmieścia. Skrzyżowanie

GDAŃSKIEJ I WIĘCKOWSKIEGO.

Nowa nawierzchnia przed reprezentacyjnym budynkiem przemysłu papier niczego oraz przed Muzeum — jest już niemal gotowa. Znikły „kocie łby", zamiast których ułożono gładką jezdnię. Za tydzień nowa jezdnia oddana będzie do użytku.

Przy okazji przerabia się również jezdnię na ulicy Więckowskiego, na odcinku od Gdańskiej do Żeromskiego. Na pewnej długości ulica ta otrzyma drobną kostkę, a dalej grubą kostkę zalaną cementem. Mieszkańcy nie będą już na rzekali na denerwujący turkot wozów, podskakujących po „kocich łbach".

W pełnym toku są również roboty

NA UL. RZGOWSKIEJ

od Pl. Niepodległości do Pl. Reymonta. I ten odcinek otrzyma drobną, bardzo praktyczną kostkę. Nastąpi to za dwa tygodnie, po czym zabrukowany będzie taką samą nawierzchnią następny odcinek Rzgowskiej — od Pl. Niepodległości do ul. Dąbrowskiego. Przedtem jednakże wykonają konieczne prace Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Szyny na tej ulicy będą wymienione na nowe. Za niespełna dwa miesiące wszystkie roboty na Rzgowskiej zostaną definitywnie zakończone.

W czasie objazdu inżynier z Wydziału Komunikacji udziela nam interesujących wyjaśnień, dotyczących

PRZEBUDOWY ULICY MARSZ. STALINA.

Prace na tej ważnej arterii komunikacyjnej podjęte będą jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Na pierwszy ogień pójdzie odcinek od Targowej do Wodnej t. zn. na całej długości Wodnego Rynku. Miasto projektuje urządzić tu europejską, dwujezdniową ulicę. Ruch kołowy będzie się odbywał po obu stronach ulicy, a w środku będą jeździły tramwaje. Koncepcja ta wymaga znacznego poszerzenia ul. Marsz. Stalina, co da się osiągnąć przez skasowanie części Pl. Zwycięstwa. Na przeszkodzie stoi parterowy domek znajdujący się na rogu Wodnej i Marsz. Stalina. Domek ten ma być usunięty, a lokatorzy otrzymają mieszkania zastępcze.

Na przyszły rok przewidziane jest przedłużenie dwujezdniowej ulicy do Przędzalnianej. Dzięki tej zmianie ulica ta nie tylko uzyska reprezentacyjny wygląd, ale jednocześnie zwiększy się na niej bezpieczeństwo ruchu kołowego i pieszego.

Samochód nasz mija śródmieście i wpada w dzielnicę Julianowa. Tutaj układa się jezdnię na ulicy Małopolskiej. Już niedługo prace będą zakończone.

Zwiedzamy jeszcze Widzew, gdzie w pełnym toku są prace przy układaniu bruku na ul. Edwarda, dalej ulice Kadłubka, Anczyca i Rydla na Dąbrowie, ul. Mierzejową w Rudzie Pabianickiej i Wesołą na Chojnach. Wszędzie wre praca. Robotnicy budują jezdnie na ulicach, które jej dotąd nie miały.

W drodze powrotnej do miasta dowiadujemy się jeszcze, iż w najbliższych dniach Wydział Komunikacji przystąpi do poszerzenia ul. Kilińskiego na odcinku od Kamiennej do Południowej.

Jak na skromne fundusze, jakimi rozporządza na ten cel nasze miasto — rozmach robót doprawdy imponujący!

(-ak-)

Naprawa obuwia stanieje
Ustalony będzie maksymalny cennik dla szewców

Komisja Cennikowa m. Łodzi zwróciła się wczoraj do Cechu Szewców i Cholewkarzy, aby cech do **dnia 10 bm. opracował projekt cennika poszczególnych działów robocizny, wchodzących w zakres tego rzemiosła.**

Projekt ten będzie rozpatrywany na specjalnym posiedzeniu komisji, która po wprowadzeniu ewentualnych poprawek wprowadzi go w życie.

Uregulowanie opłat za usługi szewskie jest koniecznością **ze względu na duży chaos, jaki panuje w tej dziedzinie. Rozpiętość cen w poszczególnych warsztatach jest olbrzymia.** Znane nam są charakterystyczne fakty, gdy w jednym zakładzie za przybicie obcasów damskich ze skórą szewca zażądano 350 złotych podczas gdy w innym — — tylko 200 złotych.

A w ogóle — opłaty pobierane przez poszczególnych szewców stoją w rażącej dysproporcji do zarobków pracowniczych.

W Łodzi obowiązuje już urzędowy cennik dla zakładów krawieckich i fryzjerskich. Zupełnie więc zrozumiałe, **że cennik taki musi się znaleźć również w każdym zakładzie szewskim, aby wykluczyć możliwości wyzysku!** (t)

Bąk uszkodził ondulację
za co posiedzi w areszcie 2 tygodnie

Mówi się — uprzykrzony jak bąk. Ale już chyba najbardziej przykry i dokuczliwy ze wszystkich baków jest p **Zygmunt Bąk, zamieszkały przy ul. Targowej 34, który już sześć razy był karany za awantury w stanie nietrzeźwym, a obecnie po raz siódmy stanął przed Sądem Starościńskim.**

W mieszkaniu p. Bąka stał kubeł, do którego wlewano nieczystości. Gdy przyjaciółka p. Zygmunta poczęła mu czynić wymówki, że znowu przyszedł pijany — ten nie wiele myśląc, **chwycił kubeł i wylał jego zawartość na świeżo zaondulowana gowę kobiety.**

Kres piekielnej awanturze położyło dopiero przybycie milicjanta, który spisał protokół, w wyniku czego — jako już się rzekło — pan Bąk po raz siódmy stanął przed obliczem sędziego Starościńskiego.

Wprawdzie do winy się nie przyznał, ale zeznania świadków wypadły dlań b. niekorzystnie, co skłoniło sedziego do zaaplikowania recydywiście **2 tygodni bezwzględnego aresztu.**

Agresywny wobec płci pięknej był również **Józef Kuc** (Przybyszewskiego 10). Ten dla odmiany użył siły fizycznej **wobec swej żony, którą pobił na ul. Śląskiej.** Gdy nadbiegł zaalarmowany milicjant, Kuc nie pozwolił się doprowadzić do komisariatu.

Na onegdajszej rozprawie wyszło na jaw, że awanturnik był wówczas pijany, wobec czego sędzia, aby oduczyć go na przyszłość od podobnych wyskoków, **wlepił mu 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.** (s)

Najszybszą maszynistką

okazała się p. Paszkowska z Piotrkowa. — Sukcesy łódzkich studentek na wczorajszym konkursie w Łodzi

Przede wszystkim — mała uwaga Siadając do mojej maszyny, by napisać reportaż z konkursu pisania na maszynie i stenografowania, poczułem się bardzo onieśmielony. **Bo cóż znaczy moich trzysta uderzeń na minutę (dwoma palcami naturalnie!) w porównaniu do tego, co wczoraj widziałem?** Wprawdzie były też panie, które nie zrobiły więcej uderzeń niż ja, większość jednak pobiłaby mnie bezapelacyjnie. Z moją szybkością pisania czułem się przy nich jak żółw przy samolocie...

Wczorajszy konkurs zgromadził kilkadziesiąt osób, które **zjechały do Łodzi z różnych zakątków Polski, od Dolnego Śląska aż po sam Bałtyk.** W jednej z sal ustawiono w kilku szeregach małe stoliki, na których stoją maszyny. Pełno tu gwaru podnieconych pań, którym na lica wystąpiły rumieńce zdenerwowania.

Rozdano teksty, z których w ciągu 5 minut trzeba tyle przepisać, ile tylko możliwe. Sala cichnie powoli. Wreszcie rozległ się gwizdek. **W uszy wdarł się ogłuszający stukot kilkudziesięciu maszyn. Przez chwilę wydaje mi się, że jestem na najbardziej wysuniętym punkcie linii frontowej, gdzie rozterkotały się karabiny maszynowe. Palce maszynistek z niebywałą szybkością roztańczyły się po klawiaturze, ręce raz po raz przesuwają wałek. Niemożliwe jest uchwycić wszystkie ich ruchy. Zdenerwowanie piszących pań wzrasta coraz bardziej, udzielając się zgromadzonym kibicom. Przy jednym ze stolików dostrzegam panią, która przestała pisać i nerwowo szarpie chusteczkę.**

— Po prostu nie mogę pisać. Z emocji i zdenerwowania „nawaliło" mi serce. Kompletnie nie widzę klawiatury. To jest szalenie wyczerpujące — brzmi jej wyjaśnienie.

Pozostałe panie pracują jednak niezmordowanie. Wreszcie sygnał przerwał stukot maszyn. **Eliminacje zakończono.** Spośród wszystkich wybrano kilka maszynistek, które w finale będą się ubiegały o palmę pierwszeństwa.

Do stolików siadają uczestnicy konkursu stenografowania. Jest też kilku panów, którzy wzajemnie zachęcają się do wysiłku celem godnego reprezentowania płci brzydkiej. **Nie zdołali jednak stawić czoła paniom, które okazały się o wiele szybsze.** Już przed upływem przewidzianego czasu kilka z pań oddało ukończone prace, podczas gdy panowie męczyli się jeszcze nad swymi tekstami. Stenografowanie nie jest może tak efektowne, brak mu bowiem tej dynamiki i emocji, jaką się dostrzega przy pisaniu na maszynie.

Wreszcie nadchodzi najbardziej emocjonujący moment. Jury zakończyło prace kwalifikacyjne. **Do finału weszło dziewięć pań, które staną jeszcze do konkursu szybkości. Polega on na oddaniu maksymalnej ilości uderzeń przy przepisywaniu jednego zdania przez 5 minut. Dotychczas najlepszy wynik uzyskała p. Paszkowska z Piotrkowa — 475 uderzeń na minutę!**

Panie zajmują miejsca. Wokół każdej z nich zbierają się koleżanki, „delegacje rodzinne" i znajomi. Sygnał — **i znów palce szaleją na klawiaturach.** Powszechny podziw wzbudza młoda studentka III roku stomatologii UŁ, **p. Laure-Jaranowska, która pisząc, w ogóle nie patrzy na maszynę.** Bezsprzecznie ma ona najlepsze pamięciowe opanowanie maszyny. W pewnej chwili zacina się maszyna p. Paszkowskiej, która zdenerwowana do najwyższych granic, chce się w ogóle wycofać. Po małej przerwie pisze jednak dalej. Klasa dziewięciu finalistek jest mniej więcej wyrównana. Wszystkie pracują szalenie szybko.

Zdobywczynią I nagrody jest ostatecznie **p. PASZKOWSKA ANNA (411 uderzeń), która uzyskaną sumę 10 tys. złotych przeznaczyła na „Sienkiewiczówkę".** II miejsce i 5 tys. uzyskała **p. MARIA GADALIŃSKA (ŁÓDŹ)** — 383 uderzenia, III miejsce **p. ANNA LAURE-JARANOWSKA z ŁODZI** (3 tys. zł) — 382 uderzenia, IV miejsce i 2 tys. zł **p. WANDA ANFLINKÓWNA (GDAŃSK)** — 379 uderzeń.

W konkursie stenografowania zwyciężyła studentka IV roku prawa na UŁ — p. **Janina Bielecka** (nagroda wynosi 10 tys. złotych). Drugim miejscem podzieliły się panie: **Maria Strusiowa** z Łodzi i **Jadwiga Bobelowa** z Katowic (po 5 tys. złotych). (Kł.)

Napad na kobietę

sprawcy staną przed Sądem Doraźnym

Do Mieczysława Pietki, zamieszkałego rzy ul. Lubelskiej nr. 8, przyszedł jego przyjaciel, Władysław Michalak, narzekając, że nigdzie nie pracuje, wreszcie spytał, czy nie zna jakiejś kobiety, która ma pieniądze, a którą „możnaby **obrobić".**

Piętka wymienił **nazwisko lokatorki tego domu, Marii Biernat, wyjaśniając, że trudni się handlem i ma dużo pieniędzy.**

Obydwaj porozumieli się z trzecim kompanem, Bernardem Sokołowiczem, który dostarczył żelazny łom i zaczął od tego dnia obserwować dom i zachowanie się upatrzonej ofiary.

27 maja br. zamach miał być wykonany. Piętka tego dnia udał się do Marii Biernat, której sprzedał stary obrus za 250 złotych. Kupił za te pieniądze ćwierć litra wódki, **gdyż... „jak wypije — robi się śmielszy".**

Po wypiciu wódki Piętka wraz z Michalskim wybrał się do mieszkania Biernatowej, przy czym tym razem Piętka niósł na sprzedaż poszwę. Kiedy Piętka rozmawiał z Biernatową o poszwie, Michalak wykorzystał moment, gdy była od niego odwrócona i z **całej siły uderzył ją łomem w tył czaszki, a Piętka schwycił ją za gardło i począł dusić.**

W tym momencie do mieszkania zajrzała sąsiadka, która na widok leżącej w kałuży krwi Biernatowej, uciekła z krzykiem Za nią wybiegli napastnicy. Obydwaj udali się do znajomego Mazurka przy ul. Mazowieckiej, gdzie zjedli obiad i gdzie Piętka w zamian za nową koszulę, bo swoją miał splamioną krwią, oddał Mazurkowi płaszcz.

Następnie obydwaj kompani udali się do Widzewa i **ukrywali się w polu do czasu ujęcia ich przez wywiadowcę M. O.**

Zbrodniarze przyznali się do winy. Staną niebawem przed Sądem Doraźnym. (mp)

Wczasy młodzieżowe pod znakiem jedności

Tegoroczne wczasy młodzieżowe organizowane są pod znakiem jedności. Cztery organizacje OM TUR, ZWM, Wici i ZWD urządzają w całym kraju 29 obozów zjednoczeniowych, przez które przewinie się w 137 turnusach ponad 30.000 młodzieży.

30 proc. miejsc zarezerwowano dla młodzieży niezorganizowanej, dla której okres wakacyjnego wypoczynku stanie się jednocześnie okresem zbliżenia z młodzieżą zorganizowaną. (t)

Szkoła dla dorosłych

Gdzie można uzupełnić studia?

Nie wszyscy zapewne wiedzą o tym, że przy ul. Piramowicza 6 czynne jest Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych o ustroju semestralnym, gdzie pracujący i dorośli mogą uzupełnić i dokończyć studia.

Zapisy na wszystkie semestry w terminie letnim odbywają się od 15-go do 30-go czerwca, w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej. Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w dniach 1, 2 i 3 lipca. Wznowienie zapisów nastąpi w terminie jesiennym od 15-go do 31-go września. (k)

Markizy sklepowe wiszą zbyt nisko!

Przed wieloma sklepami łódzkimi wiszą t. zw. markizy brezentowe, ochraniające wystawy przed promieniami słońca.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby markizy wisiały na odpowiedniej wysokości i nie przeszkadzały ludziom w chodzeniu po ulicach. O tym, że tak nie jest, przechodnie często mają okazję się przekonać na własnej... głowie, gdy uderzą o metalową konstrukcję niebezpiecznych markiz.

Winny się tym zająć władze porządkowe, tym bardziej, że przecież istnieje wyraźny przepis, na jakiej wysokości wolno zawieszać przeciwsłoneczne ochrony wystaw. (t)

Zuchwała kradzież

Onegdaj dokonano zuchwałej kradzieży 200 metrów flaneli z oddziału draparni w P.Z.P.B. nr. 2.

Już w kilka godzin później funkcjonariusze M.O. wykryli sprawców, którymi okazali się: Stanisław Buchowicz i Jan Surma, pracownicy tejże firmy. Przekazano ich do dyspozycji prokuratury. (i)



(67)

Leżał nieruchomo, ale na jego sinej, skrwawionej twarzy błądziło coś, jak wspomnienie jasnego uśmiechu...

— Poznałbym go choćby tylko po tym uśmiechu: bo nikt nigdy nie uśmiechał się tak, jak Malik! — pomyślał Kurowski.

Zaczął szukać pretekstu, ażeby podać mu bodaj odrobinę wody, ale zaraz potem zrozumiał, że to jest zbędne, że Malik jest już właściwie trupem, który nic nie czuje i niczego nie pragnie...

— Czy znaliście go może? — spytał podejrzliwie gestapowiec.

Kurtz - Kurowski jest już znowu sobą.

W pierwszej chwili zdawało mi się, że tak, ale, przyglądnąwszy mu się lepiej, zrozumiałem, że się pomyliłem! — rzekł spokojnie. Że jednak w oczach Hauptscharfführera dostrzegł nieufność, przemógł się całym wysiłkiem swojej woli...

— A bydlę jedno! — mruknął półgłosem.

I z demonstracyjną wrogością kopnął umierającego, którego już w tej chwili ani uratować nie mógł kubek wody, ani zaboleć nie mogło jeszcze jedno uderzenie...

Zaiste, straszna jest rola, jaką grać musi Kurowski przed tamtymi, którzy go może o coś podejrzewają... i przed sobą samym!

Może jutro, pojutrze i jemu pośliźgnie się noga — a wtedy znęcać się będą nad nim jeszcze straszliwiej, niż nad Malikiem: i tak samo w ostatniej chwili nie znajdzie się nikt, ktoby podał mu szklankę wody i przekazał komuś drogiemu, czekającemu na niego w Poznańskim, ostatnie jego słowo...

Stwardniał w tej swojej służbie, zobojętniał na wiele rzeczy człowiek, który w Gestapo nazywa się Kurtz, a którego prawdziwe nazwisko brzmi Kurowski.

To, że kapitan Wanderer ulegnie wkrótce swemu przeznaczeniu, jest dla niego nie ważne.

Tamto odpłynęło już ażeby we właściwym czasie znaleźć swój epilog. W tej chwili, Kurowski siedząc w błękitnej od papierosowego dymu sali, zastanawia się nad sprawą bardziej dla niego aktualną, która od miesąca już nie daje mu spokoju: kto został teraz desygnowany przez Gestapo do dancingbaru „Erika" na miejsce Huberta?

Kurowski wie, że należy szukać między kelnerkami.

Ale która z nich?

Z całą pewnością nie jest to ani Zenka, ani pracująca razem z nią w bufecie Fela.

Mirka Ziemkówna? Baśka, Marylka? Anna? — wzrok Kurowskiego prześlizguje się po przelatujących obok kelnerkach, ażeby zatrzymać się dłużej na Annie Mańczyk.

Nie podoba mu się ta dziewczyna!

Jest za swobodna, zanadto zuchwała: i zbyt śmiało spogląda gościom w oczy. A na dobitek spotkał ją onegdaj na bocznej ulicy z Leonem Federem, konfidentem gestapa.

— Będziemy musieli zdemaskować tę dziewczynę! — zamyśla się Kurtz-Kurowski.

Muzyka raz jeszcze gra swinga.

Podryguje śmiesznie, i szepcąc coś do ucha swojej narzeczonej pannie Lensch, tańczy kapitan Wandere, (ten, którego już dopadło przeznaczenie).

Kogo po nim z kolei dosięgnie zły los?

Huczy, brzęczy i gra wciąż zmieniającymi się melodiami, ogromny lokal Harry Welnera.

Zwyczajny obserwator powiedziałby: „dancing-bar szumi jak wielki młyn".

Poeta określiłby to poetyczniej: „szumi jak młyn zaczarowany".

Ale Kurtz - Kurowski, który zna całą prawdę ujmuje to jeszcze inaczej.

— A bar szumi, jak młyn śmierci, który miele żyjących na szary popiół nicości — pomyślał leniwie i zawołał:

— Płacić!

ROZDZIAŁ SZÓSTY:

ROZGRYWKA.

Heinz Sobota miał zasadniczo wrócić do Łodzi w poniedziałek rano. Część jednak drogi — pospieszywszy się — odbył samochodem, a potem miał tak dobre połączenie kolejowe, że przyjechał o kilkanaście godzin wcześniej.

Popędzała go tęsknota za Moną, której nie widział przez całe dwa tygodnie.

Podczas kiedy pociąg dojeżdżał do Łodzi — Oberlejtnant, stojąc w oknie czuł w sercu miły niepokój na myśl, że już za chwilę weźmie swoją narzeczoną w objęcia.

Zapomniał teraz o tych wszystkich drobiazgach, jakie ją od niego oddalały. W ogniu tęsknoty spopielały niechęci i błahe pretensje — czuł, że znów jak dawniej kocha tę piękną pannę o gorących i wyzywająco czerwonych ustach i chłodnych niebieskich oczach.

Wprost z dworca pojechał do siebie, umył się i przebrał po podróży, i wnet potem odświeżony, elegancki wchodził do pałacyku państwa Strobel

SPORT

ATAK ŁKS PRZEGRAŁ MECZ

Mimo przewagi łodzian bramki zdobywała Polonia. — Padło ich wczoraj aż cztery

Na pewno wielu z 12 tysięcy widzów, którzy wczoraj byli obecni na zawodach ŁKS — Polonia powie, że drużyna łódzka przegrała niezasłużenie. Bo i jakże — miała więcej z gry, w drugiej połowie przycisnęła Polonię solidnie, a jednak przegrała. Wyraźny pech!

Z tym się nie zgodzimy. Umiejętności gry nie ocenia się przewagą **i nie zawsze drużyna, która przeważa — wygrywa.** Wygrywa atak, linia, której zadaniem jest zapewnienie swej drużynie zwycięstwa. A właśnie **atak ŁKS grać nie umie.** Co z tego, że może nawet w polu jest lepszy, że zdobędzie się na to, lub inne efektowne pociągnięcie, ale **gdy dochodzi do pola karnego, przestaje być atakiem.** Zawsze brak mu tych cennych ułamków sekundy, by znaleźć dogodną pozycję do strzału, by móc kopnąć piłkę. A ileż to tych strzałów oddał wczoraj napad ŁKS na bramkę Borucza? Właściwne dwa — trzy i nic więcej.

Nie wiemy, kto wpoił w napastników ŁKS manię podawania na polu bramkowym piłek górą, skoro napastnicy nie opanowali gry głową. Przyjęcie takiej piłki wymaga sporo czasu i na to właśnie traci ŁKS te cenne ułamki sekundy, które każda inna drużyna wykorzystałaby na zapewnienie sobie zwycięstwa. **Napad ŁKS wyraźnie stroni od szybkich, prostopadłych, przyziemnych podań.** Tak zwane w żargonie piłkarzy „uliczki" **drużynie łódzkiej są nieznane** i ani razu nie stosowane. Górna piłka jest podaniem naoślep i nigdy nie wiadomo do kogo trafi. Poza tym ten system gry pod bramką przeciwnika daje mu możność sformowania obrony. **I właśnie nie gdzieindziej tylko w takiej grze napadu ŁKS należy dopatrywać się niepowodzeń tej drużyny.**

Tak było również i wczoraj. **Polonia wygrała** i to zasłużenie, **bo zagrała skutecznie.** Nie wysilała się na zbytnie kombinacje i napad, gdy tylko zbliżył się do pola karnego, strzelał. W efekcie takiej taktyki napadu padły cztery bramki, przy czym ostatnie dwie właśnie w fazie gry, w której ŁKS miał zdecydowaną przewagę. Napad Polonii był dobrze nastawiony strzałowo. Zwłaszcza prawy łącznik, Wilczyński, spełnił swą rolę bez zarzutu. Współpracując z pomocą miał zawsze tyle czasu, ażeby znaleźć się w przodzie, gdy ofensywa poszła naprzód.

ŁKS **zdecydował się wreszcie na pewien eksperyment** i powiemy, że nawet dość udany: przesunięto na lewe skrzydło Łącza, a Pietrzaka z pomocy na lewego łącznika. Okazało się, że **Pietrzak był obok Janeczka najbardziej wartościowym napastnikiem,** Łącz natomiast zbytnio jeszcze ciągnie do środka, ale jeśli przyzwyczai się do nowej roli będzie chyba z niego większa pociecha, niż dotychczas. **Zupełnie słabo natomiast zagrał Baran. Był on niewątpliwie najsłabszym nie tylko w ataku, lecz w ogóle w całej drużynie.** Hogendorfowi należy dużo wybaczyć, bo grał kulejąc, a potem, gdy Gierwatowski „poczęstował" go jeszcze w kostkę, ledwie się ruszał na boisku.

Nareszcie Sołtyszewski zagrał w pomocy. A był najwyższy czas, ażeby tę linię uzupełnić, bo to najsłabsza część drużyny. Sołtyszewski zagrał bardzo dobrze, tym bardziej, jeśli się zważy, że był to jego pierwszy mecz w drużynie ligowej. Zawsze na pozycji, dobrze krył swego przeciwnika i wszędzie go było pełno. Karolek grał poprawnie, lecz nie bezbłędnie, natomiast Łuć **zbyt często zapominał o powierzonej mu roli** i ustępował swym kolegom. Para obrońców Włodarczyk — Kopera gra dobrze. Zwłaszcza Włodarczyk był szybki i pewny w interwencjach. Ochmański był tak przykryty, że nie dochodził do głosu.

Kilka słów należy się bramkarzowi Szczurzyńskiemu. Jest on dość dobry przy wyłapywaniu piłek, które zastają go na pozycji, natomiast dziwnie niepewny, gdy trzeba wybiec z bramki. Każdy taki wybieg przyprawia kibiców ŁKS o białą gorączkę. **W ŁKS na poziomie grała zaledwie czwórka: Włodarczyk, Sołtyszewski, Janeczek i Pietrzak,** a mimo to drużyna miała przewagę w polu. Zła taktyka gry napadu to najistotniejszy powód wczorajszego niepowodzenia.

ŁKS zaczął dobrze, ale w okresie 10-ciominutowym miał dwie okazje, których nie wykorzystał. Fatalnie spisał się jako pierwszy Baran, a później Łącz, po rzucie wolnym bitym przez Barana. Polonia otrząsnęła się jakoś z tej przewagi i szybko zdobywając teren, przedostawała się na połowę ŁKS. W 10 min. **udaje się Koperze uratować pewną bramkę,** ale w 16 min. **Łuć popełnił zasadniczy błąd,** w wyniku czego Wilczyński zdobył dla Polonii pierwszą bramkę.

Po równorzędnej grze w 37 min. **Łącz strzelił głową wyrównujący punkt. Borucz już zza linii wygarnął piłkę.** Polonia protestuje, ale bez skutku. W 40 min. niespodziewany atak Polonii uwieńczony **efektownym strzałem Wilczyńskiego** i jest 2:1.

Po przerwie duży nacisk ze strony ŁKS. Gra toczy się przeważnie na połowie boiska Polonii i tutaj obserwujemy w pełni niezaradność napastników. Jedyne dobre podanie trafia na Janeczka, który silnym strzałem pod poprzeczkę **wyrównał na 2:2.** Teraz Polonia, mocno przyciśnięta, broni się dobrze. W 33 min. znów wypad na połowę łodzian i **znów daleki strzał Wolosza.** Szczurzyński ani się obejrzał, a już piłka znalazła się w siatce.

Na kilka minut przed końcem Szularz przejął podanie Ochmańskiego. I tym razem **bramkarz ŁKS musiał skapitulować.** Ostatecznie wygrała Polonia 4:2 (2:1). Zawody prowadził dobrze Dabert. Widzów 12 tys.

W tabeli prowadzi PTC

Na fin'szu mistrzostw kl. A

PTC—ZZK 1:1

Mecz dla mistrzostw piłkarskich Łodzi bardzo ważny, niemal decydujący. PTC uzyskało wynik remisowy 1:1 i dzisiaj jest na pierwszym miejscu w tabeli, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Mecz PTC—ZZK poziomem swym niczym nie wskazywał, że grają drużyny pretendujące do miana najlepszych w okręgu. Drużyna pabianicka wypadła blado i oprócz ambicji nie wykazała nic coby kwalifikowało ją na mistrza. Najlepszymi w zespole PTC byli: Miller w pomocy, Wlazłowicz na prawym skrzydle i Grabski, który jednak jest zbyt nerwowy jak na kapitana drużyny.

W ZZK dobry był bramkarz Depczyński, natomiast Koczewski i Korporowicz nie wytężali się zbytnio i grali poniżej swych możliwości. Po wyrównującej grze bramki padły do przerwy w 32 min. dla ZZK i w 44 min. dla PTC. Po przerwie pabianiczanie mieli silną przewagę, lecz Depczyński ani razu nie skapitulował. Sędziował nieszczególnie Racięcki. Widzów 3 tys.

BORUTA—ŁKS 4:1 i TUR (Łódź)—TUR (Tomaszów) 6:2. Wynik ten jest wielką niespodzianką, gdyż łódzki TUR uchodzi za najsłabszą drużynę jako ostatnia w tabeli. TUR (Tomaszów) natomiast od dłuższego czasu jest leaderem tabeli.

1. PTC	16	22	51:27
2. TUR (Tom.)	18	22	36:34
3. ZZK	18	19	46:36
4. Widzew	16	18	38:30
5. Zjednoczone	17	18	35:37
6. Concordia	17	17	31:50
7. Lechia	16	16	29:32
8. Boruta	15	13	31:33
9. ŁKS	17	12	37:37
10. TUR (Ł.)	16	11	30:39

Syrena bez konkurencji

W zawodach drużynowych o mistrzostwo lekkiej atletyki w Warszawie zwyciężyła bezapelacyjnie drużyna Syreny. Lekkoatleci tego klubu wygrali wszystkie konkurencje, a poza tym zajęli również niemal wszystkie drugie miejsca.

Mecz dżentelmenów

Wielkie zawody Krakowa. — Legia rozgromiła AKS. — Przyszła kreska na Polonię z Bytomia. — A Ruch nadal wygrywa

CRACOVIA—WISŁA 2:0 (1:0)

Spotkanie tych drużyn było wielką atrakcją dla Krakowa. Gra była niezwykle dżentelmeńska, z obu stron prowadzona bardzo spokojnie, co jest w wielkiej mierze zasługą sędziego SZPERLINGA (Łódź), który z miejsca krótko ujął graczy i poprowadził zawody ku ogólnemu zadowoleniu.

W Cracovii bardzo dobrze grały formacje defenzywne i zastosowały doskonałą taktykę, słabszy był nieco atak, grał mniej błyskotliwie, ale za to skutecznie, zwaszcza Bobula na lewym skrzydle, który razem z Różankowskim siali zamieszanie pod bramką Wisły.

Atak Wisły był lepszy technicznie, ale PARPAN tak zastopował KOHUTA, a Glimas i Radoń — Gracza, że nie dochodził do strzału. Pomoc Wisły była już wyraźnie słabsza od pomocy Cracovii, natomiast obrona na poziomie.

Pierwszą bramkę uzyskał dla Cracovii dalekim strzałem z rzutu wolnego (30 m) Parpan. Strzał był tak silny, że Jurowicz wypuścił piłkę z rąk, a pragnąc ją ponownie złapać, wepchnął do siatki. Do pauzy Cracovia miała przewagę.

Po przerwie 15-minutowy imprez Wisły wytrzymuje dobrze Cracovia, która cofnęła łączników do tyłu. W 20 min. Bobula dwukrotnie bije róg i Różankowski II głową umieścił piłkę w siatce. Jeszcze jedną okazję miała Cracovia, gdy Gędłek strzelał wolny. Ale piłka trafiła w poprzeczkę. Ostatnie minuty należą do Cracovii, która zepchnęła Wisłę na jej połowę boiska.

Po zawodach puchar „ECHA KRAKOWA" im. red. Tolińskiego wręczono Wiśle, która chociaż mecz przegrała, ma w sumie najkorzystniejszy stosunek braemk. Widzów 20 tys.

GARBARNIA—WIDZEW 2:1 (1:0)

Widzew grał nadspodziewanie dobrze i chociaż ma już ustaloną markę autseidera, na ogół podobał się. Sądząc z przebiegu zawodów Widzew powinien je wygrać, a przynajmniej zremisować. Podobała się zwłaszcza lewa strona ataku łodzian MARCINIAK—FORNALCZYK dobrze zgrana, a także linia pomocy. Inna kwestia, że Garbarnia miała wyjątkowo słaby dzień, a atak grał wyraźnie źle.

Pierwszą bramkę Garbarnia zdobyła przez GÓRECKIEGO już w 5 min., a wynik ten utrzymał się do pauzy. Po przerwie znacznie więcej ma z gry Widzew, atakując lewą stroną, gdzie Marciniak dawał sobie z łatwością radę z obrońcą Sikorą. W 18 min. minął go, podał lekko do tyłu Fornalczykowi, który pięknie strzelił w róg.

W 30 min. Marciniak ponownie ucieka i silnie strzela, ale piłka trafiła w kant poprzeczki i poszła w pole. Wreszcie Garbarnia nieco otrząsnęła się z tej przewagi i gra się wyrównała. Ignaczakowi udało się uzyskać zwycięską bramkę. Zawody prowadził bardzo słabo, Doblaszewski (Katowice).

LEGIA—AKS 4:1 (2:0)

W Warszawie odbył się w obecności 12 tys. widzów mecz Legia—AKS zakończony zasłużonym zwycięstwem piłkarzy wojskowych w stosunku 4:1. AKS gra nieszczególnie, zwłaszcza atak wczoraj nie dopisał, gdy tymczasem atak Legii pracował sprawnie. Bramki dla drużyny Legii uzyskali: Cyganik z rzutu karnego, oraz Górski, Mordarski i Szymański. Jedyną bramkę dla AKS zdobył Cholewa. Sędziował Kowalski (Łódź-.

WARTA—TARNOVIA 3:0 (1:0)

W Poznaniu udało się wreszcie Warcie przerwać passę dotychczasowych niepowodzeń. Spotkanie z Tarnovią Warta wygrała zasłużenie, była bowiem przez cały czas drużyną lepszą. Bramki dla drużyny poznańskiej zdobyli: Czapczyk, Smólski i Gierak. Mecz ten prowadził łódzki sędzia Naporski.

ZZK—POLONIA (Bytom) 2:1 (1:0)

W Bytomiu grała drużyna ZZK z Poznania z miejscową Polonią. Mimo obcego boiska udało się kolejarzom zdobyć upragnione punkty. Mecz był ciekawy i wykazał pewną przewagę drużyny gości. Obie bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Anioły, natomiast honorowy punkt dla Polonii zdobył Malyas.

RUCH—RYMER 5:1 (2:0)

Zgodnie z przewidywaniami Ruch zdobył dalsze dwa punkty, które zapewniły mu pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskiej. Mimo, iż liczono się z porażką Rymera, mecz zgromadził około 15 tys. widzów.

TABELA LIGOWA

1. Ruch	9	16	40:11
2. Legia	9	14	23:14
3. Cracovia	8	13	21:13
4. Polonia (B)	10	13	20:18
5. Polonia (W)	10	11	24:20
6. Garbarnia	10	11	13:15
7. Wisła	10	9	24:18
8. ZZK	9	8	14:15
9. Rymer	10	8	23:26
10. AKS	9	8	15:19
11. Warta	9	8	13:20
12. ŁKS	10	7	20:24
13. Tarnovia	10	7	10:20
14. Widzew	9	2	13:40

Jak widzimy Legia odzyskała pozycję wiceleadera tabeli, a na trzecie miejsce znów wróciła Cracovia. Bardzo wysoko zaawansowała drużyna ZZK, dzięki jednak tylko lepszemu stosunkowi bramek. W każdym razie skok z 13-go na 8-me miejsce jest godnym uwagi. Polonia (B) porażkę swą przypłaciła spadkiem na czwarte miejsce.

Śmiech na sali!...

Pan Bąbelek oddał swą sprawę adwokatowi, stając się odtąd częstym gościem w jego kancelarii. Właśnie znowu przyszedł i nie zważając na to, że mecenas jest czymś pilnie zajęty, opowiada w kółko o jednym i tym samym. Po upływie pół godziny pyta z grzeczności:

— Panie mecenasie, czy to panu nie przeszkadza, że tyle mówię o swojej sprawie?

— Ależ, bynajmniej! Ja i tak pana nie słucham...

* * *

Właścicielka dobrze prosperującej knajpy czyni gorzkie wyrzuty swemu mężowi, który ją ostatnio wyraźnie zaniedbuje.

— Już teraz wszystko rozumiem, ty niewdzięczniku!... Ożeniłeś się ze mną tylko dlatego, że byłam bogata..

— Wcale nie — wyjaśnia mąż — tylko dlatego, że ja byłem biedny...

* * *

Nauczyciel dyktuje opowiadanie, przechadzając się miarowym krokiem między rzędami ławek. Dyktando dobiega końca. Chłopcy się śpieszą, stalówki skrzypią po papierze.

Nagle nauczyciel zatrzymuje się przed Stasiem i mówi:

— Słuchajno, zauważyłem, że ty już trzeci raz zaglądasz do zeszytu kolegi.

— A bo on ma takie niewyraźne pismo — odpowiada nie skonfudowany uczeń.

* * *

W restauracji.

— Ten befsztyk przypomina mi mego kasjera...

— Pod jakiem względem?

— Nie mam jakoś do niego zaufania...

* * *

Pan Eustachy spaceruje ze swą małżonką po parku. Są już dwadzieścia lat po ślubie, lecz mimo to zawsze i wszędzie widzi się ich razem.

— Wiesz, duszko — mówi pan małżonek — tak sobie myślę, że jeśli któreś z nas kiedyś umrze, to wyjadę na dłuższy czas do innego miasta...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA", Moliera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE".

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przedstawienie zawieszone.

Kina

ADRIA — „Zenobia".
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna".
BAJKA — „Ostatni etap".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 15".
HEL — „Biały Kieł".
MUZA — „Oflag XXVII".
POLONIA — „Życie Emila Zoli".
PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno".
ROBOTNIK — „Płomień Nowego Orleanu".
ROMA — „Znak Zorro".
REKORD — „Guwernantka".
STYLOWY — „Stalowe serca".
ŚWIT — „Noc grudniowa".
TĘCZA — „Stalowe serca".
TATRY (w ogrodzie) — „Polska".
Dodatek: Wyścigi kolarskie — Warszawa—Praga—Warszawa.
WISŁA — „Casablanca".
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli".
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna".
ZACHĘTA — „Aleksander Newski".

Program radiowy na wtorek

Ciekawsze audycje

12,00 Dziennik południowy. — 12,25 Koncert rozrywkowy — 13.20 „Adam Mickiewicz" — odczyt. — 14,00 Koncert solistów. — 14,30 Audycja dla dzieci. — 16,00 Dziennik popołudniowy. — 16,25 Gawęda rybacka. — 16.35 Skrzynka techniczna. — 16,45 „Dawna muzyka" — audycja kameralna. — 17,05 „Panna - mężatka" — słuchowisko — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 18,45 „Zaklęty Dwór" — 48 odcinek powieści Łozińskiego. — 19.00 Muzyka lekka — 19,15 Koncert symfoniczny. — 20,00 Dziennik wieczorny. — 21,10 „Ulubione melodie" — gra sekstet P. R. — 21,45 Audycja literacka. — 22,00 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. — 22,45 Program lokalny. — 23,00 Ostatnie wiadomości.

ZŁY STAN MASZYN

powodem porażki motorzystów KS. Tramwajarze. — PKM (W-wa) z Wąsikowskim na czele wygrał wczorajsze wyścigi

Niedzielne zawody motocyklowe o mistrzostwo ligi żużlowej, w których startowały kluby: PKM — Warszawa (Wąsikowski, Dąbrowski, Brun St.), LKM — Leszno (Olejniczak, Smoczek, Tomowiak) oraz KS Tramwajarze (Kołeczek Tadeusz, Kołeczek Witold i Kamiński) zakończyły się zwycięstwem warszawskiego PKM.

Wyścigi rozgrywały się pod znakiem zaciętej rywalizacji zawodników Warszawy i Leszna — **KS Tramwajarz, niestety, poważniejszej roli w punktacji ogólnej nie odegrał,** zajmując ostatnie miejsce.

Na usprawiedliwienie należy zaznaczyć, że tak słabe wyniki łodzianie uzyskali, dzięki pechowi, gdyż **kilkakrotnie wypadek, lub defekt maszyny zmuszał zawodników do wycofania się z biegu** i pozbawiał szans na zajęcie punktowanych miejsc.

Celował w tym zwłaszcza Kamiński, który ani razu nie ukończył biegu. Świadczy to jednak o niższości łodzian w stosunku do przeciwników, tak pod względem opanowania samej techniki jazdy, jak i stanu maszyn. Z przykrością można stwierdzić na podstawie obserwacji wczorajszych zawodów, że wnioski te pokrywają się z rzeczywistością.

Gross punktów, bo 7 na 9 możliwych, zdobył dla KS Tramwajarz **Kołeczek Tadeusz, który jako jedyny potrafił nawiązać równorzędną walę z czołowymi kierowcami Warszawy i Leszna.**

Wyścigi wczorajsze w ogólnym przekroju przedstawiały **poziom dość nierówny,** gdyż, obok całkiem bezbarwnych biegów, byliśmy również świadkami zaciętych i emocjonujących pojedynków. Do takich należały również biegi z udziałem Kołeczka.

Z zamiejscowych zawodników **dobrze zaprezentowali się Olejniczak, „Anglik" Wąsikowski, oraz Dąbrowski.** Specjalista od wyścigów ulicznych, Brun St. wypadł na torze żużlowym słabiej niż jego koledzy klubowi.

Trzeci reprezentant Łodzi — Kołeczek Witold, okazał się jeszcze zbyt słabo zaprawionym kierowcą do tego rodzaju wyścigów, nie mógł więc odegrać poważniejszej roli.

W ogólnej punktacji **pierwsze miejsce zajął PKM (Warszawa)** 22 pkt. przed LKM Leszno — 19 punktów i KS Tramwajarze — 9 punktów. Punktacja indywidualna: 1) **Wąsikowski** (PKM) — 9 pkt., 2) Olejniczak (LKM) — 8 pkt, 3) Dąbrowski (PKM) i Kołeczek (Tramwajarze) — po 7 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Olejniczak 2,12. Wyniki poszczególnych wyścigów:

I. **Olejniczak** 2,13. Dąbrowski, Kołeczek (nie ukończył). II — **Brun** 2.20, Tomoniak, Kołeczek W. III — **Wąsikowski** 2.16, Kołeczek T., Smoczek. IV — **Olejniczak** 2.12 Kołeczk T., Brun. V — **Wąsikowski** 2,17, Tomoniak 2,20, Kołeczek W. VI — **Dąbrowski** 2,20, Smoczek, Kamiński (wypadek, wycofany). VII — **Kołeczek T.** 2,17, Dąbrowski, Tomoniak (wypadek, wycofany). VIII — **Wąsikowski** 2,22, Olejniczak, Kamiński (defekt, wycofany). IX — **Smoczek** 2,18, Brun, Kołeczek W.

Na ringach Polski

Kasperczak przegrał z Majdlochem. - W-wa gromi Gdańsk

W zawodach pięściarskich **ŚLĄSK — MORAWY** reprezentacja Śląska odniosła zwycięstwo w stosunku 9:7. W drużynie Moraw walczył reprezentant Europy **MAJDLOCH,** który w wadze muszej zmierzył się z mistrzem Polski, **KASPERCZAKIEM.**

Zespół Śląska zasilili dwaj zawodnicy Poznania: **KASPERCZAK** i **SZYMURA. MAJDLOCH** wygrał na punkty z **KASPERCZAKIEM,** mając nad nim zdecydowaną przewagę w III rundzie. W drugim starciu **MAJDLOCH** zainkasował soczystą kontrę i znalazł się na deskach. Punkty dla reprezentacji **ŚLĄSKA** zdobyli: **BAZARNIK, RADEMACHER, SZNAJDER, NOWARA** (w półciężkiej uzyskał wynik remisowy) oraz **SZYMURA** przez techn. k. o. Reprezentacja **Moraw** walczy w **ZABRZU we wtorek.** W ramach tych zawodów dojdzie do spotkania **MAJDLOCH — GRZYWOCZ,** który startować będzie w wadze muszej.

BOKS W SZCZECINIE

W Szczecinie bawiła drużyna pięściarska Gedanii, gdzie rozegrała dwa spotkania, w którym miała za przeciwników drużyny Odry i Skrą. Mecz z Odrą Gedania przegrała 6:10, natomiast pokonała Skrę 9:7.

WARSZAWA — GDAŃSK 13:3

Międzymiastowy mecz pięściarski **WARSZAWA — GDAŃSK** zakończył się wysoką wygraną pięściarzy stołecznych w stosunku 13:3. Punkty dla Warszawy zdobyli: **PATORA** (remis), **CZORTEK, KOMUDA, KOLCZYŃSKI, ARCHADZKI** i **KOTKOWSKI.** Jedyne zwycięstwo dla barw Gdańska odniósł **KWIATKOWSKI.**

CONCORDIA — ŁKS 9:7

Do tych zawodów ŁKS wystąpił z czterema zawodnikami rezerwowymi. Z pierwszej drużyny ŁKS walczyli tylko **KAMIŃSKI, STASIAK, BONIKOWSKI** i **PISARSKI.** W wadze koguciej odbyły się dwie walki, przy czym w drugiej parze zmierzyli się **RÓŻYCKI — BRZÓSKA.**

W muszej Kamiński pokonał na punkty Witkowskiego, w koguciej Stasiak wygrał z Adamusem, a Różycki przegrał na punkty z Brzóską, w piórkowej Pietrzak po pierwszej rundzie **poddał się Borowskiemu,** w lekkiej Wołosewicz po równorzędnej walce przegrał na punkty z Pietruszewskim, w półśredniej Bonikowski zremisował z Maciejczykiem. Startujący pierwszy raz od mistrzostw Polski Pisarski wygrał na punkty z Wojnarowskiem. W wadze ciężkiej Stecowi przyznano zwycięstwo, gdyż **Kosińskiego nie dopuszczono do walki.**

Pierwsze zgłoszenia

do Wyścigu Dokoła Polski już napłynęły

Napływają już pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Dokoła Polski. Poznański OZK podał skład swej drużyny, który przedstawia się następująco:

Fronckowiak Edmund, Rozumek Edmund, Midoś Edmund, Komorniczak Julian i Kaczmarek Jan.

Następne zgłoszenie nadesłało ZS „Gwardia" Warszawa, które reprezentowane będzie przez dwa zespoły.

W skład pierwszego wchodzą: **Kudert Ryszard, Bukowski Roman, Starzyński Wacław, Przybysz Zdzisław i Iwanowski Jan.**

Czołowy polski lokarz z lat przedwojennych — **Targoński Eugeniusz** stoi na czele drugiej drużyny ZS „Gwardia". Dalej widzimy nazwiska: **Krzcińskiego Henryka, Salamona Stanisława, Wójcika Ludwika i Ciesiołkiewicza Zygmunta.**

Kolarze — uczestnicy Tour de Pologne otrzymywać będą numery startowe według kolejności zgłoszeń. Tak więc pierwsze pięć numerów posiadać będzie drużyna Szwecji, dalsze zaś — reprezentacja Poznania, z kolei oba zespoły ZS „Gwardii".

Wrzesiński pierwszy

w wyścigu Warszawa-Radom-Warszawa

Na dystansie 192 km na trasie Warszawa—Radom—Warszawa odbyły się w niedzielę wyścigi kolarskie, o puchar prezesa Pol. Zw. Kol. Gołębiowskiego. Wyścig ten ma być eliminacją kolarzy. Startowali najwybitniejsi szosowcy polscy, zabrakło wśród nich tylko Kapiaka.

Wyścig wygrał znany kolarz warszawski Wrzesiński, który uzyskał czas 5.41.40. O sekundę gorszy wynik zanotowano Wójcikowi. Trzecim na mecie był Olszewski 5.43.27. Dalsze miejsca zajęli: Bukowski, Czyż, Stolarczyk, Wandor. Znany kolarz Napierała przybył na metę na 15-tym miejscu.

Redaktor Naczelny F. KRONIEWICZ

D—018926

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Prenum. miesięczna zł. 120 — Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.